

29 w 2023 (439)

Operacja Sztafasy: Skąd wziąć harcerzy?

Data publikacji: 18.08.2023 / Autor: Patryk Niedźwiedziński

Nie wiem jak u was, ale w naszym środowisku nabory do drużyny harcerzy nie wychodzą. I raczej w innych wielkopolskich środowiskach sytuacja wcale nie wygląda lepiej. W naszej drużynie ciągle borykaliśmy się z problemem braku ludzi. Za swojej kadencji drużynowego zrobiłem 4 nabory i tylko jeden był skuteczny. W tym artykule opisałem to, czego nauczyłem się dzięki tym czterem próbom.

Co zrobić, żeby nabór zadziałał?

Realia są takie, że robienie naboru jest jak granie na loterii – albo się uda, albo nie. Dlatego zacząłem zakładać, że akcja naborowa będzie “porażką” i zamiast skupiać się na tych nowych chłopakach, zacząłem projektować akcję naborową pod moją drużynę – dla tych chłopaków, którzy już są i chcą działać!

1. **Nie rób naboru, rób promocję drużyny.** Dużą rolę w zachęcaniu do harcerstwa jest wizerunek drużyny. Twoim celem powinno być raczej pokazanie, co fajnego się robi w drużynie. Rozdawanie zaproszeń na zbiórkę z perspektywy chłopaka pachnie nudnym kółkiem szkolnym.
2. **Zaangażuj całą drużynę.** Harcerstwo robi wrażenie kiedy działa, więc weź swoje zastępy, zaangażuj je, niech nowi chłopacy zobaczą jak działa drużyna. Sukcesem będzie, jeśli już od początku zaczną zawiązywać się jakieś relacje.
3. **Zbiórka naborowa musi być przede wszystkim atrakcyjna dla drużyny.** Może się zdarzyć, że na akcję nikt nie przyjdzie. Żeby nie tracić morali, zaplanuj zbiórkę atrakcyjną dla Twojej drużyny. Będzie to zbyt trudne dla nowych? Chłopacy lubią wyzwania!

Verba docent, exempla trahunt. Poniżej opisałem ten jeden skuteczny nabór. Być może kogoś zainspiruje, może wyciągniecie swoje własne wnioski, jak zrobić własny, albo jak zrobić go lepiej. Nie jest to nabór przy szkole ani przy parafii.

Krok 1: Obserwacja

Na środku poznańskiego Piątkowa jest park. Na skraju parku zaniedbana polana,

krzaki i składowisko gratów określanych ogólnie jako „śmieci”. Ale my, chłopacy, wolimy nazywać je materiałem budowlanym. Kto czytał „Chłopców z Placu Broni”, ten wie, że jest to idealne miejsce na założenie swojej „bazy”. Kilka razy widziałem tam jakichś chłopaków, którzy pchali wannę lub wynosili stary telewizor ze śmietnika.



Jakoś na początku lutego wszyscy mieszkańcy bloków zaczęli wyrzucać swoje bożonarodzeniowe drzewka. Jedna grupka chłopaków doskonale wyczuła okazję i od razu zaczęła wykorzystywać nowy materiał budowlany. Tym sposobem powstał świerkowy szałas w centrum blokowiska.

Krok 2: Wyzwanie

Gdy to zobaczyłem, przyszedł mi do głowy pewien śmiały, acz szalony pomysł. „Chłopcacy z szałasów” następnego dnia w swojej bazie odnaleźli list o treści:

„Drużyna harcerzy wyzywa was na pojedynek w budowaniu szałasów. Jeżeli chcecie podjąć rękawicę, umówcie z nami czas i miejsce.”

Czekać nie trzeba było długo, dwa dni później dostałem telefon. Umówiliśmy się na spotkanie organizacyjne w szkole – każda strona po 3 osoby. Na spotkaniu ustaliliśmy czas i miejsce, a chłopacy dostali ode mnie listy dla rodziców, tłumaczące kim jest ten „Pan co zostawił list w szałasie”.

Krok 3: Pojedynek

Drużyna zebrała się na zbiórce. Cel: zbudować jak najlepszy szałas. Z zastępowymi spotkaliśmy się chwilę wcześniej na motywacyjną gadkę, jak przed każdym poważnym meczem.

Część chłopaków z osiedla przyprowadzili rodzice, więc od razu się poznaliśmy (Ci również bardzo się wkręcili, pewnie jakby mogli uczestniczyć, to też by własny szałas zbudowali). Powtórzyliśmy jeszcze raz zasady, godzinę zakończenia i turniej został rozpoczęty.



Udało się obronić honor drużyny i wygrał jeden z naszych zastępów. Po akcji, „chłopacy z szałasów” chcieli wziąć udział w następnej zbiórce. I tak już zostało.



Hulajnogi

Zrobiliśmy jeszcze podobną akcję naborową, tym razem z hulajnogami, ponieważ na Piątkowie każdy chłopak ma hulajnogę – takie Prawo Ulicy. Ta akcja już tak skuteczna nie była, chyba dlatego, że zdobycie tytułu “Jeźdźca Piątkowa” miało bardziej skomplikowane zasady. [KISS](#)



Nabór do zuchów

Żaden nabór tak czy siak nie jest tak skuteczny, jak nabór do gromady zuchów, gdzie głównym *wektorem ataku* jest kontakt z rodzicami. Polecam zawiązać współpracę z gromadą albo pomóc ją założyć przy szczepie/drużynie.

Akcja Szalasy powstała głównie dlatego, że co tydzień organizowałem zbiórki szóstki zuchów przy drużynie. Podczas tych „nordyckich wypraw” i „samurajskich przygód” obserwowałem życie osiedla i co robią chłopacy. Lecz sposobów obserwacji jest wiele, chyba po prostu ważne żeby były regularne.

Patryk Niedźwiedziński

Był zuchem, harcerzem, wędrownikiem w 7BW. Założył 19 PDH Puszcza. Prowadził harcerzy, zuchów i wędrowników po części też. Obecnie hufcowy IV PHH „Rotunda”. Student Energetyki na Politechnice Poznańskiej. Lubi rozkładać wszystko na części, żeby dowiedzieć się, jak to działa.